ANTENAT

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

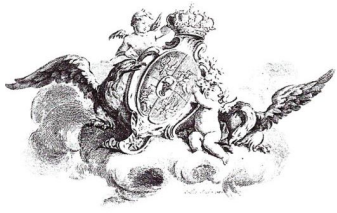


Przeszłość dla przyszłości

Vol. I (VI) marzec 2009 wydanie cyfrowe jako e-Biuletyn w formacie PDF
pro publico bono

Pierwsza elekcja i koronacja Króla Stanisława Leszczyńskiego

według
Domicjana Mieczkowskiego
1861



WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIM
MMIX





...nic nie było w wichrzeniu burzy oderwanym...

w podzięce, ku wiecznej pamięci:

Karolowi XII – Królowi Szwecji
Mikołajowi Święcickiemu – biskupowi kijowskiemu i poznańskiemu
Konstantemu Józefowi Zielińskiemu – arcybiskupowi lwowskiemu
Domicjanowi Mieczkowskiemu h. Zagłoba- pisarzowi

od

Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
Poznań AD MMIX

w dowód wdzięczności



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Nota QUOMODO

Karol XII – Król Szwecji i Stanisław Leszczyński, późniejszy dwukrotny Król Polski poznali się w roku 1704 w okolicznościach mediacji o pokój. August II Wettyn obejmujący w sposób bezprawny koronę polską w roku 1697 okazał się typem monarchy despotycznego rozumującego, że jego rolą jako monarchy absolutnego jest powiększanie terytorium nie zważając na koszty, ani wolę narodu. Nie pasował kompletnie do polskiej szlacheckiej wolności i poszanowania polskiego prawa, zwyczajów i parlamentaryzmu. „Nie zauważył" w 1701 roku ogłoszenia przez Fryderyka III Brandenburgii i Prus książęcych [lenna Rzeczpospolitej] – Królestwem Prus, co miało dalekosiężne implikacje. Kierował się ku sojuszowi z Piotrem I – carem Rosji w celu uzyskania wsparcia przy jego wojennych projektach a jednocześnie zniewalaniu polskiej opozycji i tym samym narodu polskiego. Nawet Prymas Michał Stefan Redziejowski, który dał się w roku 1697 przekupić i ugładzić po powołaniu rokoszu łęczyckiego, nie koronował Augusta II i nie był mu przychylny. Mimo zakazu Papieża Klemensa XI popierał konfederację generalną wielkopolską, zamienioną na warszawską, roku 1704 zwołaną w celu detronizacji sprzeniewierzonego pactom conventom Augusta II i powołaniu na tron nowego Króla, tym razem za wolą ogółu, Polaka. Tylko 7 lat rządów Augusta II wystarczyło by Polacy zrozumieli jaki błąd popełnili powierzając koronę Rzeczpospolitej księciu sąsiedniego księstwa, zwykłemu hulace i rozrabiace, ze skłonnościami nadużywania mocnych trunków, otoczonego nieprzychylnymi Polsce doradcami m.in. w osobie niebezpiecznego, nie uciekającego się do zamachów, Jakuba Henryka Flemminga.

Już w 1700 roku August II wraz z carem Piotrem I wypowiadają Szwecji wojnę o Inflanty. Dokładnie w tym samym czasie co August II tj. w roku 1697 na tronie w Szwecji zasiada 15-letni wówczas Karol XII. Młody wiek władcy Szwecji zachęcił Wettyna w porozumieniu z Rosją do podboju Inflant zajmowanych przez Szwecję. Niestety tak Piotr I jak August II pomylili się, nie docenili wojowniczego usposobienia i umiejętności wojskowych Karola XII, który wyparł ich z Inflant i podążył za Augustem II do Rzeczpospolitej. Nie dał się ułagodzić wysłannikowi konfederacji generalnej Stanisławowi Leszczyńskiemu by pozostawił Augusta II w spokoju i opuścił tereny Rzeczpospolitej. Według Karola XII elektor Saksonii to zwykły rozrabiaka i należy mu się nauczka. Trzeba go upokorzyć i przegonić z

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Rzeczpospolitej by już więcej Jej ani Jej sprzymierzeńcom nie szkodził. Były to prorocze słowa.
Karol XII docenił Stanisława Leszczyńskiego, który był przedstawicielem jednego z największych rodów magnackich Rzeczpospolitej i wielkopolski. Docenił jego odwagę i jego lojalność. Postawił na Stanisława Leszczyńskiego, którego widział jako orędownika pokoju i lojalnego sprzymierzeńca w przyszłości. Sam Stanisław Leszczyński, mimo, że wcześniej, w roku 1697 popierał z ojcem Rafałem najpierw kandydaturę Jakuba Sobieskiego, a następnie kandydaturę Augusta II, stanął szybko w opozycji zawiązanej przez ojca Rafała, który nie zgadzał się z polityką Augusta II.

Sam Rafał Leszczyński w roku 1700 wyprawił poselstwo do Turcji celem omówienia wielorakich problemów powstałych po zawartym pokoju karłowickim. Rafał po przyjeździe z poselstwa sprzeciwił się Augustowi II. To nie mogło spodobać się despocie. Są podejrzenia, że został zamordowany (otrucie) z polecenia Augusta II i Jakuba Henryka Flemminga w styczniu roku 1703 roku w Oleśnicy i pochowany w Pleśnicy, akurat w czasie podróży do Oławy, siedziby Sobieskich. Podejrzenia są tym bardziej zasadne, że w ciągi 48 godzin po zgonie ojca Stanisława Leszczyńskiego Rafała zmarł teść Stanisława: Stanisław Jan Jabłonowski – hetman wielki koronny, który również przebywał na Śląsku. Co za „zbieg okoliczności" by dwaj opozycjoniści Augusta II zmarli nagle w odstępie kilkudziesięciu godzin? Obaj chcieli zaproponować tron Polski Jakubowi Sobieskiemu. Warto podkreślić, że Rafał Leszczyński był podskarbim wielkim koronnym (odpowiednik dzisiejszego ministra finansów) i doskonale wiedział jakie wyniszczające skutki dla skarbu Rzeczpospolitej ma nowa wojna, po ledwie co zakończonej z Turcją. I odwrotnie Augustowi II był potrzebny dyspozycyjny podskarbi, a nie trzymający kurczowo kasę Rafał Leszczyński. Śmierć Rafała Leszczyńskiego dała szansę [wówczas urzędy były dożywotnie] przekazania tego urzędu w ręce Jana Jerzego Przebendowskiego skoligaconego ze wspomnianym już Jakubem Henrykiem Flemmingiem, który wcześniej pomógł zdobyć tron w Rzeczpospolitej Augustowi II. Skarb Rzeczpospolitej popadł pod kontrolę Augusta II.

Stanisław Leszczyński kontynuował więc politykę ojca dla dobra Rzeczpospolitej czyli w celu pokoju, a nie wojny. Jego lojalność wobec Karola XII była dozgonna mimo, że wybór na Króla Polski w 1704 roku to początek fali nieszczęść i upadku polskiej fortuny Leszczyńskich. Po klęsce połtawskiej Karola XII z Rosją Król Stanisław Leszczyński udaje się do Turcji gdzie Karol XII jest internowany a mimo

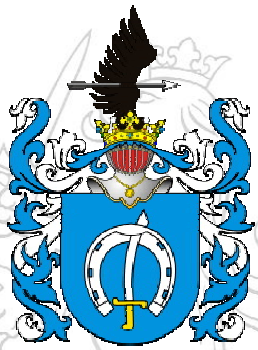
© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

wszystko organizuje armię przeciwko Rosji. Nie spotykają się tam, bowiem do gry wkracza Rosja, która bardzo bała się Stanisława Leszczyńskiego jako Króla Polski. Karol XII nie kontrasygnuje abdykacji Stanisława Leszczyńskiego z Ribnitz (1712) i przekazuje mu we władanie księstwo Zweibrücken jako *prince par délégation* i każe czekać na lepsze czasy. Niestety Karol XII ginie w roku 1718 podczas oblężenia twierdzy Fredrikshald w Norwegii (wojna szwedzko-duńska o Nowegię).

Kilkadziesiąt lat później Stanisławowi Leszczyńskiemu [Król Stanisław żył lat 89] Wolter wręczył dzieło - biografię napisaną o Karolu XII w celu recenzji. Wówczas Król Stanisław był znaną postacią we Francji, był księciem Lotaryngii i Baru, był też teściem Króla Francji, Ludwika XV. Król Stanisław odpisał, że Wolter jest nieobiektywny i krzywdzi swą biografią wielkiego Szweda. Karol XII zdaniem Stanisława Leszczyńskiego w gruncie rzeczy kochał pokój, a ponieważ nie lubił zakulisowych działań, dyplomacji, polityki uważał, że o pokój należy toczyć wojny i eliminować ze sceny politycznej agresorów.

© MMIX Wojciech Edward Leszczyński

Domicjan Mieczkowski



herb Zagroba vel Zagłoba

Domicjan Mieczkowski - Domicyan Socha-Mieczkowski (ur. 1803, zm. 1882 we Lwowie) - uczestnik powstań 1831, 1864, literat, pisarz historyczno-religijny, pracownik Ossolineum. Pochodził ze starej mazowieckiej rodziny szlacheckiej herbu Zagłoba gałęzi osiadłej za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego w Małopolsce (Kazimierz Mieczkowski starosta rabsztyńsko-zawskrzyński). Mąż Ludmiły z Żóławskich Socha-Mieczkowskiej, ojciec znanego lwowskiego fotografa, którego zakład mieścił się przy ulicy Pańskiej L5 we Lwowie Piotra Mieczkowskiego oraz Felicji z Mieczkowskich Junosza-Wolskiej, małżonki właściciela dóbr.

Pozostawił po sobie bogaty zbiór książek, literatury, zapisek. Pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Napisał:

- *Dzieje ludu izraelskiego pod sterem naczelników z rodziny Asmonejskiej*, Lwów 1860;
- *Ostatnia wojna Judejczyków z Rzymianami i zburzenie Jerozolimy przez Titusa wodza, później Cesarza rzymskiego*, Kraków druk Czasu, 1861;
- *Obrazy historyczne z czasów Stanisława Leszczyńskiego z odcieniami obyczaju i charakteru ludzi*, Kraków "Czas", 1861;
- *Zmiana polityki cara Piotra w układach dotyczących się Polski : pobyt cara w Paryżu : obraz historyczny*, Kraków "Czas", 1861;
- *Opis życia i cudów św. Jana Kantego, nauczyciela Akademii Krakowskiej patrona polskiego podany rodakom w stuletnią rocznicę kanonizacyjną z przydaniem szczegółów dotyczących się przewodu tej kanonizacyi, oraz pierwszego jej obchodu w Rzymie i Krakowie*, Kraków 1867;
- *Wspomnienia krzemienieckie.*

Źródło: Wikipedia

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

Domicjan Mieczkowski

OBRAZY HISTORYCZNE
z czasów
Stanisława Leszczyńskiego
z odcieniami obyczaju i charakteru ludzi
(fragment)

Kraków, 1861

Pierwsza elekcja i koronacja Króla Stanisława Leszczyńskiego

O RZĄDACH AUGUSTA II WETTYNA – ELEKTORA SASKIEGO – KRÓLA POLSKI

Wybór Augusta, elektora saskiego, na króla w Polsce dał z jednej strony poznać złe zasady i naganne obyczaje zbyt skwapliwego współubiegacza władzy nad ludem obcym i samowolności rządców nie cierpiącym, z drugiej strony objawił szkodliwsze niż kiedykolwiek pomijanie celów dobra ogólnego przez ziomków, widokami osobistości powodujących się, i od dążności moralnej odstępujących.



August II dopuszczając się niesprawiedliwości w stosunkach z Karolem XII , wyzwał nieświadomie przeciw sobie nie tylko śmiałego obrońcę utwierdzonych układami uroczystymi (?) z Polską praw korony szwedzkiej do Inflant, lecz także surowego mściciela przynoszących uszczerbek Polsce niecnych

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

podejść i zgubnych jej króla zamysłów. Zbieg takich okoliczności dawał pobudkę Polakom, aby się nad stanem sprawy publicznej lepiej zastanowili, razem też i nadarzał im sposobność, aby popełniony błąd złego wyboru króla z chwalebnego postanowienia poprawili. I zaiste! wpływ Karola na stosunki polskie, jak był jawny i szlachetnością jego charakteru napiętnowany, tak też był stanowczy i dla wprowadzenia zbawiennej zmiany politycznej trafnie skierowany; zarzuty zaś mniemanych obrońców polskiej wolności przeciw nienależytemu jego mieszaniu się do rządu w krainie cudzej , nie są we wszystkim słuszne; bo właśnie Karol natężając odporne działanie przeciw królowi, który dał wyłączny do tego powód, nie sądził, aby mógł być inaczej od napaści z jego strony zabezpieczony, tylko przez usunięcie go ze stanowiska, na jakim on nie przestałby wielokrotnie podobnych zamachów knować: Karol, mąż wzniosłego umysłu i prawego serca pragnął i starał się podnieść ducha narodu, z którym miał do czynienia, na stopę wolności w wyborze królów rozumnej i przyzwoitej, która, strzegąc się władców postronnych dla tego, że nie są ziomkom dobrze znani i wzajem obcego ludu dobrze nie znają, zwraca się ku rodakom z cnót publicznych znanym, i rodakowi cnotą i zdolnością najbardziej odszczególnionemu {wyróżniającego się], rząd w krainie domowej z zaufaniem i ubezpieczeniem porucza.



Karol XII jako wielbiciel słynnego w Polsce króla Jana III uważał to na razie za rzecz stosowną, aby poddać myśl wyborcom narodowym powołania na tron jednego z królewiczów Sobieskich, co by najgodniejszym był po ojcu następcą. Lecz gdy August uprowadził ze Śląska do Saksonii starszych dwóch królewiczów i w więzieniu ich zamknął, młodszy zaś królewicz o narzucanej mu koronie z ubliżeniem praw starszeństwa swoich braci nawet słyszeć nie chciał, wtedy Karol, dostrzegając wskazówek w tej okoliczności od rodaków w zawodzie publicznym znakomitszych, układał sobie, że utwierdzi wybór męża takiego, którego zdolności i zasługę sam za odpowiednie posadzie uzna.

SPOTKANIE WYSŁANNIKA KONFEDERACJI WARSZAWSKIEJ STANISŁĄWA LESZCZYŃSKIEGO Z KRÓLEM SZWECJI KAROLEM XII W LIDZBARKU WARMIŃSKIM.

Przyjaźnym skinieniem boskiej nad Polską opatrzności nadarzone zostało w tym właśnie czasie królowi szwedzkiemu zaznajomienie się z Leszczyńskim, który był od

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

konfederacji warszawskiej zgodnymi głosami wybrany za posła do Karola XII, dla usprawiedliwienia stanów Rzeczypospolitej w przedmiocie wytoczonej samowolnie przez Augusta wojny, oraz dla ustalenia zgody z narodem i władcą, przeciw któremu żadnych kroków nieprzyjacielskich Polacy przedsiębrać nie zamyślali, i już pierwsze widzenie się Leszczyńskiego z królem w obozie pod Heilsbergiem [Lidzbark Warmiński] uzasadniło względy niezbędnych między nimi stosunków, i wzmogło podnietę prawdziwej między nimi przyjaźni.



Leszczyński zdumiał się patrząc na pospolity układ młodszego bohatera z obyczajem szczerodusznym i zdaniem bezstronnym; z pociechą także zajmował się widokiem przyboru króla w grubej sukmanie niebieskiej z wielkimi guzikami miedzianymi, z okręconą koło szyi czarną chustką krepową, z szerokim pasem ze skóry bawolej, co mu całe biodra zakrywał, w ciężkich butach z twardego juchtu, co powyżej kolan sięgały, w nie poginających się rękawicach z karku jeleniego, które się aż za przeguby łokciowe zasuwały, przy tym jeszcze i z przypasanym do boku kordem półsążniowym, co mu niekiedy za podporę krzyżów lub ramienia służył.

Leszczyński też od pierwszej chwili poznał w nim odpowiadające takiej powierzchowności wyższe ducha zalety, i z tego powodu był przejęty największym dlań szacunkiem. Lecz odpowiadały także tym zaletom króla i zalety stojącego przed nim posła. Przybywający do Karola dwunastego poseł, nie mógł się mu lepiej przedstawić, jak w przystojnym stroju narodowym, ni przepychem, ni próżnością nie rażącym; nie mógł stosowniejszej przybrać postawy, jak jest wejrzenie przyzwoitej powagi, ni wyniosłości, ni też płaszczenia się nie okazujące; nie mógł poszanowniejszego objawić charakteru nad charakter bezinteresowności, szczerości i szlachetności, nie mógł dobitniej przemawiać jak wyrazami prawdy, rozwagi i przenikliwości. Takie właśnie było zachowanie, takie przymioty, takie wysłowienie się Leszczyńskiego: takiego posła z dobrą wiarą słuchał, z przyjaźną chęcią, przyjmował takiego Polaka, należycie uczcił i mocno umiłował zacny król, bohater szwedzki. Ich obydwóch najbardziej zbliżał ku sobie współudział taki, że obydwaj największą uznawali ważność obowiązków względem swojej ojczyzny i najmocniejszą czuli w sobie podnietę do poparcia w każdostronnych stosunkach zasad słuszności, obydwaj też do rozwinięcia chwalebnej w tym celu działalności mieli potrzebną zdolność, żarliwość i wytrwałość; mimo tego że i odróżniało ich właściwe każdemu z osobna piętno charakteru takie, że środki przedsiębrane przez Karola znamionowały jego zapalczywość, nieugiętość, zawziętą samoistność i

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

wojacką ostrość; sposoby zaś Leszczyńskiego wyświecały jego łączność braterską, powagę obywatelską, przenikliwość, oględność i stałość prawdziwego mędrca, dobroduszność, wspaniałomyślność i samozrzeczenie się najcnotliwszego męża.

Przy pierwszym posłuchaniu Karol zapytał Leszczyńskiego, czyli przybywa doń po to, aby mu podał imiona polskich obywateli, którzy są narzędziem woli Augusta w wytoczonej przeciw Szwecji wojnie ? — Leszczyński odpowiedział: *„Najjaśniejszy Panie! jeżeli poczytujesz to za występek, że ziomkowie niosą pomoc swojemu królowi w przykrym jego położeniu, toć mało znalazłbyś takich, którzy nie są tego występku winnymi: nawet ja, który mam honor z Waszą Królewską Mością mówić, nie byłbym od tej winy wolny. Albowiem Polacy, przyzwalając na złożenie z tronu ich króla, ściągnęliby przeciw sobie zarzut taki, że nie umieją królów wybierać, albo nie chcą za obranymi przez nich królami obstawać."* Gdy Karol przyganiał Leszczyńskiemu, że staje w obronie władcy, który jest ze wszystkich najniesprawiedliwszy, Leszczyński odrzekł: *„nie przeczę, że August popełnił względem rządu szwedzkiego niesprawiedliwość, i że się dopuścił nadużyć w sprawach domowych; lecz posiada on także przymioty dobrego króla — a byłoby to rzeczą godną wspaniałomyślnego zwycięzcy, aby teraz, gdy mu już dał dotkliwie uczuć skutki jego przekroczeń, okazał wreszcie łagodne względem niego umiarkowanie, i mając na uwadze dobro Rzeczypospolitej, jedynie zmusił jej rządcę do tego, iżby zaniechał nieprawości, a pełnił swoje obowiązki z uczciwością."*

Karol lubo w duchu pochwalał tak szlachetny sąd polskiego posła, przecież oznajmił mu niezmienne ze swojej strony postanowienie takie, *„że nie omieszka niczego dopełnić dla dobra Rzeczypospolitej, czego wierny jej sprzymierzeniec dopełnić powinien; lecz z tych właśnie powodów, choć by mu przyszło pięćdziesiąt lat w Polsce się zatrzymać, nie dopuści nigdy, aby August miał na tronie pozostać."* Kiedy Leszczyński po tym posłuchaniu pożegnał Karola, on dał się z tymi słowy słyszeć w zgromadzeniu towarzyszów swoich: *„ nie poznałem potąd żadnego polityka, któryby w zawodzie publicznym tak trafnie umiał pogodzić sprzeczności, i tak mile zniewalał ku sobie rozróżnione umysły! ja pragnąłbym tego męża mieć swoim przyjacielem."*

Przed odjazdem miał Leszczyński jeszcze drugie posłuchanie u Karola, i przedstawiał mu naglące okoliczności, przy których Polska zostałaby pogrążona w odmęcie zawichrzeń— i doznałaby klęsk najsroższych; a gdy go ani przekonać, ani zmiękczyć nie zdołał, nareszcie starał mu się to z dobitnością wyświecić, że naród wolny nie w obsaczeniu od flint i bagnetów, i nie pod wpływem szerzącego swoją przewagę mocarza, lecz podług rozeznania i współczucia wolnych obywateli na swojej ziemi dla siebie królów obiera, i że Polacy najlepiej sami wiedzą, jakiego im króla potrzeba. To śmiałe zdanie wcale nie oburzyło dobrze

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

myślącego króla: Karol XII powziął owszem większy jeszcze z tej przyczyny dla Leszczyńskiego szacunek i uważał go odtąd jako męża, między Polakami szlachetnym charakterem celującego, który godzien był tego, aby koronę pozyskał, i godzien tego, aby takich miał popleczników, co go do korony doprowadzą. Leszczyński otrzymał pisemne od Karola poręczenie, że on już nie będzie dośledzał w Polsce stronników Augusta, wspierających jego sprawę w toczącej się wojnie, że nie oderwie żadnej części kraju polskiego na powetowanie kosztów tej wojny, że zaraz po obraniu innego króla wyprowadzi swoje wojsko na powrót do Szwecji, że wypuści bez żadnego okupu polskich jeńców wojennych, że będzie wszelkimi siłami pomagał Polakom do zwalczenia cara moskiewskiego, że korzyści, jakie by przyniosło zwycięstwo nad carem, odda im wszystkie, że nawet przy złym stanie teraźniejszym skarbu polskiego zrobi ofiarę rządowi z 500.000 talarów na zapłacenie zaległego dla wojska żołdu.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO OBOWATELSKIE – DETRONIZACJA AUGUSTA II

Za przybyciem do Warszawy Leszczyńskiego, skonfederowane w związku warszawskim stany Rzeczypospolitej złożyły mu najwymowniejsze dziękczynienie za to, że wyjednał pomyślne dla kraju warunki ugody z królem szwedzkim; i tym razem naród, nie upatrując innego sposobu do usunięcia klęsk niszczącej wojny i zapewnienia sobie pożądanych owoców spokoju, wypowiedział posłuszeństwo Augustowi i przedsięwziął wybór nowego króla. Za Augustem odezwał się z pogróżkami papież [Klemens XI], i na razie zlecił prymasowi Radziejowskiemu pośredniczenie do zgody między królem i Rzeczpospolitą. Lecz prymas tłumacząc się papieżowi tak, że ze swoich postanowień w rzeczach rządowych jedynie narodowi zdać sprawę był winien , wyłuszczył mu razem powody detronizowania Augusta, którego cofniecie stało się już teraz nie podobnym: to wyjaśnienie obecnych stosunków politycznych było nawet dokładniejsze, aniżeli którykolwiek inny akt dyplomatyki ówczesnej. August, podług wyrażeń prymasa, nie dokładał starań przez cały ciąg rządów swoich tylko do tego, aby utwierdzić samowolne władztwo z pogwałceniem praw i swobód narodowych. Na ten koniec wprowadził on do Polski zbrojne oddziały saskie, które pochłaniając zasoby krajowe, czekały tylko hasła do przeważnego [poważniejszego] przeciw ludowi działania. On po stokroć z zuchwałością odrzucał wezwanie ze strony Rzeczypospolitej dotyczące się wyprowadzenia wojsk saskich z polskiej



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

krainy; wytoczył wojnę przeciw Szwedom bez wiedzy stanów i z naruszeniem istniejących układów; podżegał rozróżnienie między ziomkami, podsycał wojnę domową, wywołał zbrojny opór przyjaźnych dotąd sprzymierzeńców, iżby rozdzielając i niwecząc narodowe siły, tym pewniej ugruntował samowładztwo i ustalił niewolę; on nie dotrzymał żadnego zobowiązania wyborczej z ludem ugody, i z obłudą przekręcał wyraźne w tej mierze opisy. Z tym wszystkim Polacy wyczekiwali długo, i zadaną boleść znosili cierpliwie: dopiero nie znajdując w tej ostateczności środka innego zawiązali konfederację generalną dla niezbędnego wykonania zasadniczej ustawy, która w takim razie uwalnia naród od posłuszeństwa dla króla. Jeszcze i przy tych krokach nie uwodząc {kierując] się popędliwością, zwierzchnicy ludu opóźniali ogłoszenie bezkrólewia, w nadziei, że August swoje winy uzna i od nadużyć się powściągnie; lecz on, zamiast co by się miał zwrócić na drogę umiarkowania i sprawiedliwości, wydaje potępiające wyroki i ogłasza buntownikami i zdrajcami tych obywateli, którzy praw i swobód narodowych z zapałem bronią. Jeżeli August poważył się czynem gwałtu pochwycić synów najsławniejszego z polskich królów, bez żadnego o winę przekonania, jakżeby się nie mieli podobnego nadużycia obawiać wszyscy obywatele krajowi? Czyliżby król nie kazał wywozić ich do swojego elektorstwa jak skarconych niewolników? [chodzi o porwanie w dniu 27 lutego 1704 roku pod Wrocławiem Jakuba i Konstantego Sobieskich - synów Jana III Sobieskiego jako ewentualnych kandydatów do tronu] wśród takiego ucisku i poniżenia któżby się nad losem nieszczęśliwego narodu nie ulitował? Prymas zakończył list do papieża tymi słowy : *„Wasza Świętobliwość racz wierzyć, że moje przedstawienia są rzetelne i niezaprzeczne [niezaprzeczalne], tak jak moja gorliwość dla dobra ojczyzny jest szczera i bezstronna: bo już i mój wiek podeszły, który niebawem mnie zaprowadzi przed trybunał najwyższego sędziego, porusza mnie do tego, abym oddał Bogu to co Bogu przynależy, a królowi to co się do króla odnosi.*"

Papież nie zważając na interes ludu, popierał z żarliwością układy króla, i z zapowiedzeniem klątwy dał rozkaz prymasowi, aby dla tłumaczenia się ze swojej uporczywości niezwłocznie do Rzymu się stawił. Lecz zastępcy ludu, spełniając z sumiennością obowiązki swego powołania, nie ulękli się gróźb ni króla, ni papieża, i obwieścili bezkrólewie w całym obrębie kraju. Jako współubiegaczów [kandydatów] do tronu posłowie obcy doradzali książęcia Conti, książęcia Rakoczego i książęcia Odeschalchi: wszakże rycerstwo skonfederowane żądało króla rodaka, i wskazało za kandydatów do korony: Kazimierza Sapiehę, wojewodę wileńskiego hetmana litewskiego, Hieronima Lubomirskiego, kasztelana krakowskiego hetmana koronnego, oraz Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego.

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Prymas Radziejowski nie rad był przyspieszyć elekcji, iżby dłużej w bezkrólewiu krajem rządzić; uznawał on to jednak rzeczą stosowną, aby w tym przedmiocie od porozumienia się z Karolem nie odbiegać, i starał się podług swoich widoków jego zdanie nakierować. Gdy prymas przybył do obozu szwedzkiego, okazując zamiar naradzenia się z Karolem, on go pytał, którzy z Polaków są do wyboru na króla wskazani, i razem badał jego sądu o każdym z tych mężów; Radziejowski wyznał to z otwartością, że Sapieha jest za dumny, aby się mógł obywatelom wolnego narodu podobać; że Lubomirski jest sześćdziesięcioletni starzec, z przywar chciwości znany; że Leszczyński ma charakter najlepszy, lecz domierza dopiero lat dwudziestu siedmiu, i przeto niema jeszcze potrzebnego doświadczenia. Na to odezwał się z prędkością Karol: *„toć to jest wiek niemal z moim równy."* I zaraz odwrócił się od prymasa, dając mu do poznania swoją z tego powodu urazę. Karol już z poprzedniczego [wcześniejszego] wywiadywania się słyszał o odszczególniających [szczególnych] przymiotach Leszczyńskiego, rzekł tedy żegnając się z prymasem : *„rachuję na to z pewnością, że właśnie tego Polacy królem obiorą."* W tym samym dniu Karol wyprawił generała Horna jako posła do Rzeczypospolitej, i zlecił mu, aby to oświadczył wobec sejmujących stanów, że król szwedzki nikogo nie sądzi tronu polskiego godniejszym, jak Stanisława Leszczyńskiego, i że, dla rychlejszego uspokojenia zamieszek krajowych, wybór króla ma nastąpić przed upływem dni sześciu. Generał w tymże czasie zawiadomił także Leszczyńskiego o takim zamyśle i staraniach Karola; lecz ten mąż wspaniałomyślny posłyszawszy to oświadczenie zawołał z poruszeniem: *„tylko wolne głosy rodaków mogą mnie do tronu powołać ! bo w cóżby się obróciła nasza wolność, gdyby Karol XII królem mnie stanowił?"* Takie się zachowanie Leszczyńskiego zjednało mu większą jeszcze liczbę wielbicieli, i jego wybór na króla był już teraz przemagającym usiłowaniem współbraci przynaglony. Leszczyński wszakże sam opierał się przeważnemu [przemożnemu] Karola wpływowi na stosunki rządowe w Polsce, uważając takowy za nienależyte przeciwstawienie się wolnemu rozwojowi samodzielności ludu — aż wreszcie przedstawienia ze strony obywateli, dobro ojczyzny nad wszystko ceniących, i wyjaśnienia ze strony wielbicieli Karola, którzy w szlachetnym jego charakterze wskazywali najpewniejszą rękojmię zbawiennych dla Polski zamiarów, utwierdziły takie w duszy prawego obywatela postanowienie, aby cofnął zarzut pogwałcenia narodowych swobód, tam gdzie była tylko podnieta do przyzwoitego w używaniu tych swobód opamiętania; niemniej też, aby ze stałością wznoszeniu przeciwieństw niecnej podejrzliwości, zawiści i dumy możnowładzców krajowych, powodował się skinieniu boskiej nad swoją ojczyzną

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

opieki, i dla szczęścia współbraci poświęcił wszystkie widoki spokojności i szczęścia osobistego. Nie wiele przeszkadzały już zabiegi prymasa, który chciał elekcję odciągnąć lub zerwać, bo generał Horn, tudzież dwaj inni posłowie szwedzcy, pomiędzy wyborczą szlachtą polską przebywający, ściśle jego kroków śledzili, i ze śmiałością różne jego intrygi na oczy mu wyrzucali; a gdy rzeczą było oczywistą, że Radziejowski ogląda się na spodziewane przybycie zbrojnych hufców Lubomirskiego, i nakłonił na jego stronę także marszałka sejmowego Bronisza, wnet się pokazało kilka pułków szwedzkich pod Błoniem; nawet rozeszła się pogłoska , że i król szwedzki w niepoznaniu na polu elekcyjnym się znajdował.

ELEKCJA



W naznaczonym do elekcji dniu 19-go lipca [1704 roku] zebrało się o godzinie trzeciej po południu w mnogich zastępach rycerstwo, przybyli tu i posłowie szwedzcy z orszakiem dwóchset pięciudziesięciu żołnierzy jezdnych i pięciuset pieszych; gdy zaś nie pojawił się prymas, dający z siebie pozór uwzględnienia poleceń papieskich i dotrzymywania wierności Augustowi, zastąpił jego miejsce [Mikołaj] Święcicki, biskup poznański, i zaczął głosy zbierać. Że jednak Radziejowski nie bardzo się od szop elekcyjnych oddalał, i na umysły wyborców przez swoich zauszników wpływać nie przestawał, już się noc zaciągała, a jeszcze prędkiego załatwienia tej sprawy nie było podobieństwa; dopiero generał Horn wyrzekł stanowczo: *„wybór króla musi dzisiaj się zakończyć; i ja nie pierwej do spoczynku pójdę, aż nastąpi obwołanie króla.*" Teraz dały się tu słyszeć i zarzuty sejmowych; tak Jeruzalski, chorąży bielski, zawołał: *„czyliż ma się to nazywać elekcja wolna, która się w obsaczeniu [otoczeniu] od flint szwedzkich odbywa?"* Wszakże szlachta w największej części podzielała prawdziwie patriotyczne zdanie posłów takich jak Broniewski, który w ten sposób przemawiał do braci swojej : *„bardzo ja to dobrze pojmuję, że cudzoziemskie wojsko Szwedów i Sasów szerzy wielkie w naszej krainie spustoszenia, że dobro ojczyzny wymaga, aby te wojska całkiem od nas wyciągnęły. Ale wiem także , iż jedynym środkiem do przyspieszenia tej wojsk odprawy jest prędkie króla obranie. To prawda! że zwycięskie hufce Karola XII w Polsce przebywają, i że Karol obstaje za jednym że współubiegaczów naszej korony. Jeśli jednak zastępy króla szwedzkiego są zastępami wiernego sprzymierzeńca i obrońcy naszej*

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl



Rzeczypospolitej, jeżeli wojewoda poznański, którego on naradza nam za króla, posiada rzeczywiście takie przymioty, jakie uważamy dla rządców potrzebnymi, jeżeli też właśnie nasz ziomek godniejszy jest korony, niż wszyscy cudzoziemcy, którzy się o nią dobijają, byłożby rzeczą, słuszną tego ziomka z tej przyczyny od tronu odsadzić, że król szwedzki tak dobre ma o nim mniemanie, jak i my mamy? Oprócz tego, gdyby wypadło nakłamać Karola, aby stosownie do danego nam przyrzeczenia wyprowadził swoje wojsko z Polski, skoro już wybór króla zostanie zrobiony, któż potrafi snadniej tego dokazać, jeżeli nie ten, który naszym będzie królem? Z tych powodów oznajmiam w imieniu województwa, które mnie posłem naznaczyło, że, jak prawy Polak uwzględniając dobro ojczyzny, obieram Stanisława Leszczyńskiego za króla, polskiego i wielkiego księcia Litewskiego."

Skoro obliczył głosy biskup poznański, wnet obwieścił, że znacznie większa liczba posłów utwierdza elekcję Leszczyńskiego; i w tę chwilę tysiące wyborców obwołały królem Stanisława. Także i tłumy ludu z zapałem powtórzyły, niech żyje Stanisław Leszczyński król Polski ! Huk dział i wystrzały z broni ręcznej dały powszechne hasło zakończonej elekcji — krzyki opornych w nielicznym zebraniu podszczuwaczów zawaśnień prędko ucichły. Leszczyński przyjął ofiarowaną mu koronę, nie dla przynęty z tego blasku, którym ona ludzi pospolitego sposobu myślenia pociągnąć i olśnić jest sposobna, lecz z przenikłego [przenikliwego] sądu o złym stanie rzeczy publicznych w Polsce, i ze szczerodusznych pobudek do ustrzeżenia ojczyzny od burzy politycznej i hańbiącego poniżenia moralnego.

Na pamiątkę wybrania króla Stanisława były wytłoczone medale z jego popiersiem na jednej stronie z tymi wyrazami: *„Stanisław I z Bożej łaski Król Polski,"* a z wyobrażeniem na drugiej stronie racy zapalonej w górę lecącej , i tym napisem — *„do świetności wzniesiony;"* także z tymi u dołu słowami: *„Stanisław Leszczyński obrany Królem polskim dnia 19-go lipca 1704 roku."* Nazajutrz po elekcji Stanisław był zaproszony do obozu szwedzkiego, gdzie go przyjmował Karol z odznaczeniem dostojeństwu królewskiemu przynależnemu. Na tę ucztę przybył też prymas, i złożył hołd uległości królowi swemu. Wnet i rozesłane zostały od sejmujących stanów uniwersały do województw i powiatów z obwieszczeniem o wyborze króla Stanisława; gdy zaś zawiązana pod kierunkiem Augusta konfederacja sandomierska ogłosiła Leszczyńskiego za nieprzyjaciela i zdrajcę ojczyzny, oraz dozwoliła majętności jego i stronników jego plądrować, król szwedzki dał Stanisławowi jako sprzymierzeńcowi swojemu zasiłki pieniężne, zapasy wojenne i hufce zbrojne dla przywrócenia porządku i utrzymania spokoju w obrębie całego kraju.



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

OBRONA TRONU STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

W tym samym czasie, kiedy Stanisław załatwiał sprawy rządowe w Warszawie, pułki szwedzkie pod dowództwem generała Lowenhaupta zniosły w dniu szóstym sierpnia oddziały sprzeciwiającego się nowo obranemu królowi litewskiego hetmana Wiśniowieckiego; jednocześnie i generał szwedzki Meiersfelds stłumił 6.000 Sasów w bliskości Poznania. Gdy August obrał Lwów za główne stanowisko oparcia swojego, wnet pospieszył tutaj z wojskiem Karol, i w dniu szóstym września, dobywszy szturmem tego grodu , część załogi wyciął , część w niewolą uprowadził, czterysta skrzyń z pieniędzmi i sprzętami złotymi i srebrnymi (skład bogactw Augusta oraz znakomitszych jego przyjaciół) jako łup wojenny zabrał, i znaczny okup na mieszkańców nałożył. Augusta, który dał powód do tych klęsk wojennych już tutaj nie było; bo on umyślił w najprędszym pochodzie spaść na Warszawę, i z nagła uderzyć na nieprzygotowanego do swej obrony Leszczyńskiego. Król Stanisław wcześnie o tym się dowiedział, i w tak oczywistym niebezpieczeństwie, zostawiając do woli otaczającym go senatorom i dygnitarzom, żeby się udali dokądby chcieli, sam postanowił chociaż i z małym orszakiem bronić stolicy przeciw złowrogim Sasom. Lecz gdy starszyzna miasta przedłożyła mu niepodobieństwo, aby 6.000 wojska koronnego potrafiło odeprzeć zbrojne zastępy Augusta do 35.000 ludzi liczące, wyjechał z Warszawy jeszcze przed wejściem wojska saskiego, i w dniu piętnastym września przybył do Lwowa. August, zająwszy bez wielkiego oporu stolicę, nie zastał tam ani Leszczyńskiego, ani celniej szych jego stronników , oprócz biskupa poznańskiego, którego po uprzednim porozumieniu się z legatem papieskim na razie do Saksonii wysłał, a potem do Rzymu jakoby winowajcę odstawił. Niemniej jednak srożył się on nad przeciwnikami swoimi w sposób taki, że ich domy wśród miasta, oraz ich mieszkania po włościach rabować i burzyć kazał; nawet wszystkich mieszkańców stolicy uciążliwym okupem zgnębił. Ku końcowi września August opuszczając Warszawę rozdzielił swoje wojsko na dwa oddziały, i wyprawił jeden z tych oddziałów pod wodzą Szullemburga do województwa poznańskiego, a sam z drugim oddziałem ku Krakowowi dążył. Karol i Stanisław postanowili teraz ścigać Sasów, pod generałem Szullemburgiem spustoszenia w województwie poznańskiem szerzących, i nader skorym pochodem dotarli do saskich leż pod wsią Punice. Szullemburg dobrze się odcinał, zręcznie się cofał, i przez Odrę wśród nocy z takim pośpiechem się przeprawił, iż złączeni królowie z rąk go wypuścili, bo się nadto względem łatwości w jego pokonaniu ubezpieczali.

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

Karol tymi słowy pochwalił trafny dowódcy nieprzyjacielskiego obrót: „*Szullemburg dzisiaj nas zwyciężył*." Szullemburg jednakże unikał już potem spotkania z hufcami szwedzkimi, i wszystkie oddziały saskie nawet pod dowództwem Augusta pierzchały na samą wieść o zbliżeniu się Karola, na ostatek opuścił August ziemię polską, aby do swojej dziedziny wrócić.

KORONACJA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

Stanisław przybył znowu do Warszawy; a już teraz tłumami garnęła się doń szlachta, okazując największą radość z wyniesienia na tron z tak wysokich cnót znanego rodaka; także zgromadzeni ku końcowi tegoż miesiąca na sejm posłowie ziemscy w daleko większej, niż na niedawnych sejmach liczbie, objawili najżywsze dla niego współczucie, zatwierdzili złożenie z tronu Augusta, uznali królem Stanisława, i naznaczyli na jego koronację dzień czwarty października 1705 roku. Prymas Radziejowski przebywał teraz w Gdańsku, i nie chcąc się narażać na zagrożone z Rzymu pociski, pomimo wezwania od stanów sejmujących, wcale się do Warszawy dla odprawienia obrzędu koronacji nie wybierał, i złym stanem zdrowia się wymawiał [mogło to również polegać na prawdzie bo kilka miesięcy później zmarł w Gdańsku]: przecież nie omieszkał on z gibkością oględnego polityka w obecnych stosunkach rządowych nowo obranemu królowi schlebiać, i dodawał podniety senatorom i posłom do prędkiego ukoronowania Stanisława; poręczając, że uzna to wszystko, cokolwiek oni w tej mierze dopełnią, za prawomocne i nieodwołalne. Prymas przesłał także list do króla z życzeniem największego szczęścia, z powodu mającego się niebawem odbyć uroczystego obrzędu. Gdy w tym czasie papież ponowionym dla duchownych polskich nakazem obostrzył to pod klątwą, aby żadnego w ukartowanej zmianie króla nie mieli uczestnictwa, obwieszczono rozporządzenie królewskie, wzbraniające duchowieństwu mieszania się do spraw rządowych, i nawet dla zapobieżenia wszelkim w tej okoliczności intrygom, rozstawione z polecenia Karolowego straże dośledzały obrotów i układów wyższego stopnia księży znajdujących się w stolicy. Do spełnienia obrzędu koronacji powołany był obecnie od sejmu zastępca prymasa, arcybiskup lwowski Konstanty Zieliński; na sejm koronacyjny zjechali się posłowie z województw i powiatów polskich, litewskich i pruskich; a i ci , którzy na drodze, doznawali przeszkód, w sam czas listowne poręczenie wierności nowo obranemu królowi przesłali. Na posiedzeniu sejmowym dnia 30-go września arcybiskup, oświadczając w imieniu

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

narodu podziękowanie senatorom i posłom za żarliwe popieranie celów dobra ogólnego, oraz przedstawiał potrzebę utwierdzenia przymierzem wzajemnych stosunków króla Stanisława z obrońcą polskiej wolności, królem szwedzkim Karolem, szczególniej dla odparcia zgubnych Moskwy zamachów; przedkładał to także, aby uznani byli za nieprzyjaciół ojczyzny wszyscy stronnicy Augusta, którzy by w dwóch miesiącach od niego nie odstąpili. W dniu drugim października rostrząsane [rozpatrywane] były na sejmie i stanowczo ułożone warunki ugody wyborczej, tak zwane pacta conventa. Dnia trzeciego października nastąpiło uroczyste pactów przez króla zaprzysiężenie. Na obchód religijny w kościele ś. Jana wyruszył z pałacu Bielińskich orszak królewski o godzinie dziesiątej rannej w porządku takim: najpierwej jechali w swoich karetach wojewodowie, kasztelani i posłowie sejmowi, za tymi szły powozy biskupów i wyższego stopnia duchownych, potem następowały nader liczne powozy znakomitszej szlachty; za tymi jechał król w najwspanialszej karecie sześciokonnej, za królem szedł znaczny oddział gwardii. Za przybyciem do kościoła, w którym stali podwójnym rzędem wzdłuż całego przestworu celniejsi mieszczanie warszawscy, trzymający w ręku zapalone pochodnie woskowe, król został zaprowadzony od dygnitarzy koronnych przed wielki ołtarz, gdzie arcybiskup odczytał głośno pacta conventa, i najdobitniej wzmiankował słowa przysięgi; a wnet Stanisław ukląkłszy, z wyrazem świątobliwości, zaprzysiągł ścisłe tych zobowiązań wypełnienie. Potem arcybiskup lwowski i biskup kamieniecki w osobnych karetach poprzedzając króla, na powrót do tego samego pałacu mu towarzyszyli. Nazajutrz rano król ze swoją żoną udali się do zamku, i stamtąd oboje, przygotowani do obrzędu pokutnego przez post trzydniowy, poszli do kościoła do spowiedzi, i przyjęli komunię świętą.

ORSZAK KRÓLEWSKI

O godzinie dziesiątej przed południem przyjechali do zamku posłowie szwedzcy Wachschlager i Palmberg, dla których robiła honory wojskowe ustawiona w dziedzińcu gwardia piesza z rozwiniętymi sztandarami, przy hucznym muzyki brzmieniu. Gdy wysiedli z karety posłowie, powitał ich przed wielkimi schodami zamku marszałek nadworny Poniński, na drugich schodach czekał na nich starosta bobrujski Sapieha, i wskazał im przejście do sali gwardii królewskiej; tu przyjął posłów pułkownik gwardii Poniatowski, i towarzyszył im do przedpokoju królewskiego, gdzie byli pozdrowieni



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

życzliwymi w imieniu króla i Rzeczypospolitej oświadczeniami od kasztelana sieradzkiego, który, stojąc na czele licznego szlachty grona, przewodniczył wszystkim do dalszych pokojów; tam znowu wyszedł naprzeciw posłów podskarbi litewski Sapieha, i już ich do pokoju króla wprowadził, Po skończonym posłuchaniu wyruszył cały orszak dworski do kościoła w uporządkowaniu takim: naprzód szli paziowie i asystenci posłów szwedzkich, za tymi szli posłowie ziemscy i znaczniejsza szlachta polska; dalej następowali dygnitarze, niosący na poduszkach w kwiaty srebrne i złote tkanych insygnia królewskie; miecznik poznański z gołym mieczem, kasztelan radzimski z jabłkiem królewskim, kasztelani inowrocławski i lwowski z dwoma berłami, hetman litewski Sapieha i kasztelan sieradzki z dwiema koronami, tuż za nimi szedł podskarbi litewski Sapieha, zastępujący miejsce wielkiego marszałka koronnego, trzymając pochylona podług zwyczaju laskę marszałkowską; za tymi szli posłowie szwedzcy, wreszcie postępował król Stanisław w staropolskim od stóp do głów okrywającym stroju rycerskim w płaszczu purpurowym sobolami podbitym , prowadzony przez Potockiego, pisarza koronnego i Sapiehę, starostę bobrujskiego, za królem szła królowa w bogatej sukni srebrno litej, z odsłonionymi włosami, z upiętymi na głowie i piersiach wielkiej ceny klejnotami, prowadzona przez hrabiego Horna nadzwyczajnego pełnomocnika króla szwedzkiego, za królową ciągnął w ostatku okazały szereg dam i kawalerów dworskich.

KORONACJA

Skoro król i królowa pokazali się przed progami kościoła, zostali tu powitani od starszyzny duchowieństwa i przed wielki ołtarz zaprowadzeni. Tam zasiedli
oboje królestwo na dwóch tronach, wzniesionych na przeciw ołtarza pod wspaniałymi baldachimami , poniżej których trzymali straż honorową wyższej rangi gwardziści, na boku w bliskości tegoż ołtarza zajęli osobne krzesła trzej posłowie szwedzcy i na przyrządzonym z drugiej strony balkonie zajęła miejsce rodzina królewska; a jako świadek uroczystego obrządku wstąpił do komnaty dla nabożeństwa królów przeznaczonej, w przedziale piętrowym przy ołtarzu Karol, król szwedzki, w towarzystwie hrabiego Pipera i książęcia wirtemberskiego.

Uroczysty obrzęd zaczął się od tego , że dwaj biskupi wespół z wyższymi prałatami, stanąwszy u dolnych stopni tronu, zaprosili króla do podnóży ołtarza, gdzie siedział na pontyfikalnym krześle arcybiskup lwowski. Za zbliżeniem się królestwa biskup

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

kamieniecki w te słowa do arcybiskupa przemówił: *„matka nasza kościół święty żąda, aby ten waleczny rycerz, którego naród obrał królem, mógł być ukoronowany."* Arcybiskup zaś zapytał biskupa : *„czy on rycerz zasługuje na to, aby takiego dostojeństwa dostąpił, i czyli przyrzeka spełnienie obowiązków króla?"* Na to odpowiedział znowu biskup : *„on jest tego dostojeństwa godzien, i przyrzeka że będzie wiernie obowiązki króla wypełniał"*. Wnet arcybiskup poświęcił złożone na ołtarzu insygnia królewskie, po czym dwaj biskupi i dwaj prałaci na stopniach ołtarza jeden po drugim mieli przemowę do króla z przypomnieniem najważniejszych jego obowiązków; znowu arcybiskup odczytał obrzędową modlitwę i wzmiankował główniejsze naczelnika narodowego powinności. — Po skończonej przemowie, dygnitarze zdjęli królowi hełm z głowy, on zaś ukląkłszy na stopniach ołtarza pocałował pierścień arcybiskupi, powtórzył wyznanie wiary katolickiej, położył obydwie ręce na księdze ewangelii świętej, i uroczystą uzupełnił przysięgę. W tej chwili arcybiskup i biskupi z odkrytą głową ugiąwszy kolana śpiewali litanie i odmawiali modlitwy, a król aż do ukończenia tych modłów leżał krzyżem na ziemi. Gdy arcybiskup znowu na swoim krześle usiadł, wtedy król z ziemi się podniósł, a dygnitarze zdjęli z niego płaszcz, pozsuwali zbroje z jego piersi i ramienia.

Teraz arcybiskup namaścił olejem świętym dłonie i ręce króla aż do przegubów łokciowych , także jego barki i ramiona, wymawiając te słowa: *ja ciebie namaszczam na króla w imię Ojca, i Syna i Ducha świętego , z tym wyrazistym godeł kościelnych znamienowaniem, aby postawiony w imieniu boskim zwierzchnik narodu, był dla podległych jego rządowi ziomków dobrotliwym, a ciążące mu brzemię trudów znosił z cierpliwością.*
Po spełnionym namaszczeniu arcybiskup otarł swój palec chlebem i obmył wodą, asystujący zaś biskupi w podobny sposób otarli pomazane członki króla. Teraz zaprowadzonym był król do zakrystii, gdzie przywdział albę biskupią; a gdy na powrót do ołtarza przyszedł, arcybiskup dał mu goły miecz do ręki, a miecznik koronny wziąwszy ten miecz od króla wsunął go do pochwy i do królewskiego przypasał boku; król jeszcze dobył miecza z pochwy, robił nim zamach w tę i ową stronę i na powrót go do pochwy wsunął. Wreszcie arcybiskup włożył królowi koronę na głowę, biskupi dali mu berło do prawej, a królewskie jabłko do lewej ręki, i wprowadzili go na wzniesienie tronu , wedle którego zebrało się liczne grono dygnitarzy, senatorów i urzędników dworskich; przystąpił tu także arcybiskup, odczytał obrzędową modlitwę, i złożył królowi



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

powinszowanie.

Po chwili król powstawszy z tronu przystąpił do arcybiskupa, i oświadczył mu także żądanie, *aby jednocześnie i królowa ukoronowaną została*, wtedy dwaj biskupi zaprosili ją z zakrystii przed ołtarz, i arcybiskup namaścił ją i ukoronował; gdy królowa na tronie zasiadła, zaraz ją otoczyło liczne grono dam dworskich. Arcybiskup zaśpiewał hymn *„Ciebie Boże chwalimy"*, a potrójne z dział i broni ręcznej salwy ogłosiły uzupełnienie koronacji. Na ostatku jeden z biskupów podał królestwu mszał do pocałowania; po czym król i królowa, zbliżywszy się do arcybiskupa, ucałowali jego pierścień, oraz inne relikwie świętych; a na tacy ofiarniczej złożyli pełne kiesy złota. Arcybiskup odprawił uroczystą mszę śpiewaną , której słuchali królestwo siedząc na tronie. Po mszy pożywali chleb i wino z kielicha kapłańskiego, i odebrali błogosławieństwo od arcybiskupa. Marszałek koronny zawołał w końcu: *niech żyje król! niech żyje królowa*! Okrzyki ludu w kościele i przed kościołem wygłaszały razem: niech żyje król Stanisław! niech żyje królowa Katarzyna.

SYMBOLIKA KORONACJI

Wszakże nie tyle ten obrzęd powierzchowny, ile raczej sprawdzenie rzeczywistej takiego obrzędu istoty, mianowicie wyraziste przedstawienie jego znaczenia, jego ważności, jego ubezpieczających rękojmi, uczyniło akt koronacji Leszczyńskiego na zawsze pamiętnym, i nie małej uwagi godnym. Każdy z pomiędzy poczciwych starodawnego charakteru Polaków wyświecał ze szczeroduszną wiarą, z mocnym przekonaniem, z radosnym uniesieniem, takie a nie inne znamionowanie uzupełnionych przez nowo ukoronowanego króla obrządków, że on wstępując uprzednio do przybytku świętych z największym żalem ubolewał na zgubne wpływy obłędu i namiętności ludzkich w stosunkach życia domowego i publicznego, z zupełnym przeświadczeniem uznał niezbędność zadośćuczynienia i pokuty za złe rządy, złe uczynki, zły przykład, i z niezachwianym postanowieniem wziął na siebie obowiązek gorliwej o dobro ogólne pieczy stanowczej dla wyższych celów działalności i budującego na wzniosłym stanowisku zachowania, że po wiernym sprawozdaniu przed sądem sumienia wzmagał swoją siłę moralną najdzielniejszym ducha umocnieniem, i wskrzeszał się podnietą najczystszych serca uczuć; że poprzysiągł przed ołtarzami pańskimi stałe utrzymanie przymierza z ludem i ścisłe przestrzeganie zasadniczych ustaw narodowych; że z pokorą ugiąwszy kolana wygłaszał swoimi ustami chwałę zbawiciela świata, i położywszy rękę na księdze

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

prawdy świętej, ślubował dochowanie wiary Bogu i narodowi; że upadł twarzą do ziemi , aby uwielbić jedynie majestat najpotężniejszego, najmędrszego i najłaskawszego nad wszystkimi ludami i nad ich królami władcy, aby błagać wsparcia od jego ramienia, udziału jego natchnień i zlewku jego błogosławieństw pospołu dla ludu wiernego i dla rządcy jego; że uzyskał uświęcające namaszczenie dłoni i przegubów swojej prawicy, oraz ścięgu i zgięcia swoich barków, aby potrafił użyć swej siły i władzy odpowiednio wznioślejszemu powołaniu swojemu, i aby cierpliwie znosił uciążliwości wyższego stanu stosownie do charakteru i pobudek dostojnego poświęcenia religijnego , że przywdział białą sutannę kapłańską, jako oznakę uczestnictwa z namiestnikami bożymi w urzeczywistnieniu dążności duchowej i obyczajowej; że odebrał podane mu od zwierzchników duchownych godła dostojeństwa królewskiego, i włożył koronę na głowę, trzymał miecz, berło i królewskie jabłko w ręku, z uznaniem takim, iż to sam Bóg użycza mu najwyższej posady, uzbraja go orężem, odszczególnia [wyróżnia] władzą i uposaża posiadłością w tym jedynie celu, aby przyświecał przed obliczem drugich jasnością nieskażonej cnoty, bronił z zapałem praw ludzkości , utrzymywał z bacznością wodze rządu, skarbił [przysposabiał] dla współbraci owoce wytrwałej usilności.

Takim to sposobem każdy niemal z obecnych przy tym obchodzie świadków, wpatrując się w oblicze i zważając zachowanie się wieńczonego koroną męża cnotliwego, pojmował jego myśl, wzruszał się jego uczuciami, wzmagał się dobrą otuchą z jego szlachetnych zamiarów, i dostrzegał najpewniejsze poręczenie zbawiennej jego działalności.

UCZTA KRÓLEWSKA

Gdy królestwo do zamku wrócili, powitał ich w sali radnej imieniem senatu i całego rycerstwa biskup kamieniecki; na co odpowiedział mu w imieniu króla Sapieha, podskarbi litewski, i zaraz przystępowali wszyscy tutaj obecni do ucałowania ręki królewskiej. Potem był wielki obiad w sali jadalnej , gdzie przy stole kilku stopniami podwyższonym i pośrodku sali ustawionym, siedzieli król, królowa i trzej posłowie szwedzcy, posługiwali zaś przy nim sami tylko urzędnicy nadworni. Przy drugim stole po prawym boku od krzesła królewskiego siedzieli senatorowie, dygnitarzei posłowie ziemscy; przy trzecim stole siedziały damy oraz przedniejsi panowie polscy i szwedzcy. Podczas obiadu spełniono toasty za zdrowie króla i królowej przy wystrzałach z dział i broni ręcznej,

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

oraz przy odgłosie brzmiącej muzyki. Nazajutrz oboje królestwo przyjmowali składane od znakomitszych obywateli życzenia, i potem odwiedzili hrabiego Horna, który z największą ugaszczał ich wspaniałością, a wieczorem wyprawił bal kostiumowy, który się przeciągnął do północy. Na pamiątkę koronacji wytłoczony był medal z umieszczonym na jednej stronie popiersiem króla Stanisława i tym napisem u góry : Stanisław I-szy z bożej łaski król polski; na drugiej stronie było wyobrażone słońce rzucające promienie na bociany stare i młode z tym napisem — pod ojczystym słońcem najrzeźwiejsze; u dołu zaś były te słowa : Stanisław I-szy na króla polskiego w dniu 4-tym października 1105 roku ukoronowany. Dnia 6-go października stosownie do przyjętego przy koronacji zwyczaju, co znamienował poślubiony jakoby związek króla z rzeczpospolitą, odbyło się jednocześnie zaślubienie i wesele kasztelana Mezeryca z damą dworu królewskiego. Po ślubie danym przez arcybiskupa lwowskiego była suta uczta na zamku, i nowożeńcy siedzieli u stołu obok króla i królowej , a przy innych stołach siedzieli w wielkiej liczbie senatorowie i szlachta. Po obiedzie poszli wszyscy do innej sali dla tańców urządzonej, gdzie były tylko dwa krzesła dla obojga królestwa. Tutaj król otworzył bal tańcem polskim z panną młodą, a szesnastu senatorów z celniejszymi damami dla większej okazałości postępowali przed królem w tanecznych parach; następnie królowa wzięła do tańcu pannę młodą, i te same pary szły przed nią; bal trwał kilka godzin z wesołością największą.

PRZYMIERZE ZE SZWECJĄ

W dniu siódmym października mieli posłuchanie u króla wysłańcy Krakowa i oddali mu klucze miasta. Dnia dziesiątego października udał się król Stanisław do króla szwedzkiego Karola, przebywającego w obozie pod Błoniem, i w przyjacielskiej zgodzie zrobił z nim układ starego przymierza, które w kilka dni później zostało przez sejmujące stany zatwierdzonym. Na utrwalenie pamiątki takiego związku wytłoczone były medale z przedstawieniem na jednej stronie skały na morzu, o którą biją fale morskie, z tym napisem: *nic nie było w wichrzeniu burzy oderwanym*; także z tymi wyrazami u dołu: układ pokoju zawarty z królem szwedzkim w Warszawie; na drugiej stronie był wieniec wawrzynowy z tym napisem po środku: *ustalona wiara, zabezpieczona wolność, utrzymana całość* — Pojawiły się jeszcze w tym czasie inne medale z wyobrażeniem na jednej stronie okrętu z rozpiętymi żaglami od bałwanów morskich miotanego, z przyświecającą gwiazd gromadą pod znakiem Kastora i Polluksa, i z tym napisem u

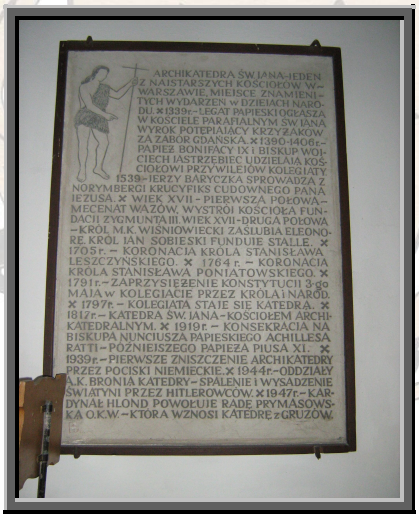
© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

góry: *pogodnej jasności pewna nadzieja*, u dołu zaś były te słowa: *Karola i Stanisława wieczna przyjaźń*; na drugiej stronie były wyciśnięte herby królestwa szwedzkiego i polskiego z wieńcem zespalającym obydwie korony i tym napisem u góry: *cnotą zjednoczeni, w zjednoczeniu niezwyciężeni*; u spodu były wyryte słowa takie: *królestwa szwedzkiego i polskiego wieczne przymierze.*

Tyle z pamiętników elekcji polskiej, które przedstawiają z jednej strony zachwiany w dobrem dążeniu charakter tych obywateli krajowych, którzy chlubnej wolności w wyborze królów na złe użyli, i przez to podnietę do wpływu na stosunki polityczne swojej ojczyzny obcym władcom dali; z drugiej strony szlachetny charakter postronnego władcy, który przy wezwaniu do walki od spodlonego niesprawiedliwością i skażonego sprośnościami króla, natęża jedynie swoje siły do obalenia tej złowrogiej zawady w ustaleniu spokojności i szczęścia sąsiednich ludów, i stara się nadarzyć obałamuconemu i znękanemu narodowi wybór rządcy cnotliwego i zdolnego. Niestety! to był ostatni w Polsce wybór króla poczciwego i na wyniesienie do posady rządcy nad wolnym ludem zasługującego !

Była to także ostatnia koronacja króla sprawdzająca rzeczywistość wszelkich godeł sumiennego i zbawiennego sprawowania poruczonych mu w imieniu boskim rządów, z wyboru utwierdzonego przez wszystkich ziomków zacnych.

KONIEC



Tablica pamiątkowa w Archikatedrze św. Jana w Warszawie
z adnotacją o koronacji Stanisława Leszczyńskiego w 1705 roku
©2009 Foto: W.E.Leszczyński

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl



Wydawnictwo

„QUOMODO WIENIAWA”

wydanie cyfrowe w formacie PDF

© Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMIX



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

WIENIAWA



QUOMODO

© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl